Nr. 94. We Lwowie, Wtorek dnia 25. Kwietnia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata w nosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztewą w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcar : rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przysyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 24. kwietnia.

Poniżej podajemy w całej osnowie zatwierdzony przez rząd list fundacyjny Macierzy polskiej. Wchodzi więc w życie instytucja, która zdolną jest wywrzeć wpływ nader zbawienny na oświatę i umoralnienie ludu, tej podwaliny każdego narodu.

Szkoła ludowa ma zadanie wykształcić wieśniaka o tyle, aby umiał czytać, pisać, liczyć i dać mu najpotrzebniejsze dla rolnika wiadomości. Po skończonych naukach szkolnych powinien dalszą wiedzę czerpać z pism perjodycznych i dziełek popularnych.

Galicja posiada już, jeżeli nie dostateczną, to w każdym razie pokaźną liczbę szkół ludowych, a wychodzące z nich świeże pokolenie powinniśmy kształcić dalej, aby z nich wyrósł zastęp pożytecznych dla kraju obywateli. Brak inteligencji w gminach wiejskich jest największą przeszkodą dla rozwoju autonomji gminnej i powiatowej i naraża ją na zupełny upadek, coraz więcej bowiem mnożą się głosy, utyskujące na dzisiejsze stosunki, wśród których samorząd wyradza częstokroć bezprawie i samowolę. Jeżeli więc kształcimy lud, to stawiamy zarazem podstawy dla samorządu i umożliwiamy rozwój swobód konstytucyjnych.

To zadanie spełni niewątpliwie *Macierz polska*, jeżeli usiłowania kierowników tej instytucji, których dobre chęci nie nasuwają wątpliwości, poparte zostaną ofiarnością publiczna, w tej samej mierze, w jakiej fundowano dotychczas stypendja dla młodzieży szkolnej.

Kapitał 29.000 złr. jest za szczupły, aby z odsetek można rozpocząć akcję na większą skalę, odpowiadającą potrzebom kraju, lecz fundusz ten uważać należy jako zawiązek, który niebawem urośnie w sumę, odpowiadającą wielkiemu celowi.

Jeżeli myśl utworzenia *Macierzy polskiej* zawdzięczamy J. I. Kraszewskiemu, który tym sposobem pozyskał nowe prawo do trwałej pamięci w narodzie polskim, to wykonanie jej i wprowadzenie instytucji w życie jest w większej części zasługą dra Zyblikiewicza, którego gorliwość, okazaną w tej sprawie, umiemy należycie ocenić.

Spodziewamy się, że marszałek krajowy otoczy *Macierz polską* i w przyszłości swoją opieką, której ona potrzebować będzie, szczególnie w pierwszych chwilach swego istnienia.

Kierownikom tej instytucji zasełamy przy rozpoczęciu pracy serdeczne: Szczęść Boże! dołączając prośbę, aby nie zapominali o najnieszczęśliwszych, bo najbiedniejszych naszych braciach Szlązakach.

List fundacyjny

„MACIERZY POLSKIEJ."

1. Celem fundacji jest szerzenie oświaty narodowej w tych warstwach społeczeństwa, w których jej potrzeba okaże się najpilniejszą.

2. Pierwotny majątek zakładowy fundacji stanowią na teraz listy zastawne kijowskiego banku ziemskiego, a mianowicie:

a) listy zastawne wydane na okres 43½ lat Ser. 4 Nr. 29.679 na 500 rubli sr. Ser. 6 Nr. 726 na 1000 r. sr. Ser. 8 Nr. 13 na 500 r. sr. Ser. 11 Nr. 269 na 1000 r. sr. Ser. 13 Nr. 88 na 500 r. sr., tudzież Ser. 14 Nr. 285, Ser. 15 Nr. 84, Ser. 16 Nr. 553, Ser. 17 Nra 75, 76, 77 i 510, wreszcie Ser. 18 Nra 136, 630 i 631 każdy po 1000 r. sr.

b) listy zastawne wydane na okres 27½ lat, a mianowicie: Ser. 3 Nra 207, 216 i 217 po 500 r. sr., tudzież Ser. 3 Nr. 112 i Ser. 14 Nra 3, 4, 5 i 6 po 1000 r. sr.

Efekta powyższe wynoszą łącznie dwadzieścia tysięcy (20.000) rubli sr. imiennej wartości, a życzeniem jest dawców, ażeby powyższe listy zastawne pozostały w majątku fundacji aż do czasu, w którym wylosowane i spieniężane będą.

3. Czyste stałe dochody powyższego majątku, który jako żelazny, w żadnym razie nie może być uszczuplony, obracane będą na wydawnictwa ludowe w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu—po potrąceniu jednak rocznej kwoty pięciuset (500) złr. w. a., przeznaczone na zasiłki naukowe dla dzieci niezamożnych rodziców, według kuratora „Macierzy Polskiej".

4. Czysty dochód z rozprzedania wydawnictw „Macierzy Polskiej", po potrąceniu wszelkich kosztów nakładu, użyty będzie na cele fundacji.

5. Wydawnictwa „Macierzy Polskiej" przedsiębrane być mają:

a) drogą konkursów;

b) przez wybór prac, niezależnie od konkursu nadsyłanych;

c) przez zamówienia.

6. Nie należy do celów fundacji:

a) nabywanie dzieł już wydanych;

b) wydawanie broszur politycznych.

7. Językiem wydawnictw „Macierzy" jest język polski, a względnie ruski, jakiego używa lud ruski w Galicji wschodniej.

8. Siedzibą „Macierzy Polskiej" jest Lwów.

9. Sprawami „Macierzy" zarządza rada wykonawcza, pod kontrolą kuratora i rady nadzorczej.

10. Kuratorem fundacji jest dr. Józef Ignacy Kraszewski, któremu służy prawo wyznaczenia sobie następcy.

11. Rada wykonawcza składa się z siedmiu osób mianowanych pierwotnie przez kuratora, z których przynajmniej cztery ma mieć swoje stałe mieszkanie we Lwowie.

Każdy członek, który w czasie powołania do Rady wykonawczej mieszkał stale we Lwowie, występuje z tejże rady ipso facto, jeżeli zmieni miejsce stałego zamieszkania.

Występujący tym sposobem, może być jednak na nowo kooptowany, jeżeli pomimo jego przesiedlenia się pozostanie w Radzie wykonawczej czterech, stale we Lwowie mieszkających członków.

12. Radzie wykonawczej służy prawo obierania sobie doradców, wedle stałej lub chwilowej potrzeby.

13. Opróżnione miejsce w Radzie wykonawczej będzie obsadzone przez kooptację reszty członków, za zgodą kuratora.

14. Rada wykonawcza, jako zarządzająca bezpośrednio wszystkiemi sprawami „Macierzy polskiej" jest bezustannie czynną i zbiera się na posiedzenia, które w miarę potrzeby zwołuje przewodniczący, przez członków tejże z własnego grona wybrany.

15. Uchwały Rady wykonawczej zapadają prostą większością głosów, a zebranie jest do decyzji prawomocnem przy obecności czterech członków, z włączeniem przewodniczącego. W razie równości głosów ten ostatni rozstrzyga.

16. Radę wykonawczą reprezentuje na zewnątrz przewodniczący i sekretarz, którego ustanawia kurator, bądź z grona członków samejże Rady, bądź z po za niej.

17. W razie dłuższej nieobecności, którego z członków, przewodniczącemu służy prawo, listownie zasięgnąć jego zdania.

18. Rada nadzorcza „Macierzy Polskiej" składa się z trzech członków, których pierwotnie mianuje kurator.

19. Opróżnione miejsce w Radzie nadzorczej będzie obsadzone przez kooptację pozostałych członków tejże Rady za zgodą kuratora.

20. Kurator sam mianuje swego następcę. Tylko w razie niedopełnienia tej formalności wybierają go obie Rady na zebraniu wspólnem, pod kierownictwem przewodniczącego, do tego aktu z pomiędzy członków obu Rad większością głosów wybranego.

21. Rada nadzorcza zbiera się prawidłowo raz do roku na posiedzenie wspólne z kuratorem (względnie jego zastępcą) i Radą wykonawczą celem skontrolowania rachunków i ułożenia ogólnego planu działań na rok przyszły. Nadto zadaniem członków Rady nadzorczej, jest zasilanie Rady wykonawczej wskazówkami co do najpilniejszych potrzeb kraju, wchodzących w zakres działania „Macierzy polskiej."

22. W razie uznanej potrzeby zwołuje kurator sam, lub na żądanie dwóch członków rady nadzorczej, a względnie trzech członków Rady wykonawczej, nadzwyczajne wspólne zebranie obu Rad.

23. Na walnem zebraniu dorocznem jakoteż na zebraniach nadzwyczajnych obu rad, przewodniczy kurator, a względnie jego zastępca. Zebranie zaś jest prawomocnem przy obecności czterech członków Rady wykonawczej, dwóch Rady nadzorczej i kuratora, lub jego zastępcy.

24. Corocznie ma być podawane do wiadomości powszechnej sprawozdanie z czynności „Macierzy polskiej."

Sprawozdanie to zawierać ma również nazwiska osób wchodzących w skład obu rad „Macierzy" a osnowę jego uchwala doroczne walne zebranie.

25. Członkowie obu rad spełniają swoje obowiązki bezpłatnie, z wyjątkiem sekretarza, któremu rada wykonawcza wyznaczy stosowną płacę.*)

26. Zarząd żelaznego majątku fundacji i wykonywanie wszelkich z zarządem tym połączonych czynności spoczywać będzie w ręku reprezentacji krajowej, a względnie Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Z zarządu tego będzie Wydział krajowy zdawać corocznie sprawę Sejmowi, a sprawozdanie swe poda również do wiadomości publicznej.

27. W razie wylosowania efektów należących do majątku żelaznego fundacji, zakupywane będą za uzyskaną ztąd gotówkę inne papiery publiczne, dające pupilarne bezpieczeństwo i według możności, taki sam dochód, jaki dawały efekta wylosowane.

Dla utrzymania stałego dochodu fundacji zawsze w tej samej wysokości, wolno będzie użyć na zakupno nowych efektów, w razie potrzeby również części bieżących dochodów fundacji.

28. W użyciu nadzwyczajnych dochodów, jakieby fundacja mieć mogła z dobrowolnych datków i ofiar, stanowić będzie — w braku wyraźnego w tej mierze oświadczenia dawców, — walne zebranie obu Rad „Macierzy" (art 21, 22 i 23.)

29. Odsetki majątku żelaznego, jakoteż wszelkie sumy obrotowe, wydawać będzie Wydział krajowy Radzie wykonawczej „Macierzy" za pokwitowaniem przewodniczącego i sekretarza. Wspomnianą zaś w art. 3 kwotę rocznych 500 złr. wypłacać należy bądź do rąk kuratora fundacji, bądź też wprost tym osobom, dla których ją kurator przeznaczy.

30. W razie jeżeliby Wydział krajowy, jako wybieralna przez Sejm władza, kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób istnieć przestał, uchwali Sejm krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w czyje ręce ma przejść zarząd majątku fundacji.

Na wypadek jeżeliby Sejm krajowy takiej uchwały nie powziął, walne zebranie obu Rad „Macierzy" postanowi co do przyszłego umieszczenia i zarządu majątku. Gdyby i to nastąpić nie mogło, lub „Macierz polska" z jakichbądź powodów istnieć przestała, zarząd majątku przechodzi na Akademię umiejętności w Krakowie, a gdyby i tej nie było, majątek „Macierzy" stanie się majątkiem uniwersytetu Jagiellońskiego. Tak Akademia, jak uniwersytet obowiązane będą obracać dochody na cele wskazane niniejszą fundacją, dopókiby „Macierz polska" na nowo nie powstała i w swoje prawa do majątku nie weszła.

31. W ciągu lat dziesięciu od daty niniejszego listu fundacyjnego, żadne w nim zmiany zajść nie mogą. W przyszłości zaś, mogłyby nastąpić tylko za zgodą dwóch trzecich głosów walnego zebrania obu Rad, wraz z kuratorem.

32. C. k. Namiestnictwu we Lwowie, jako naczelnej władzy fundacyjnej w kraju, służy nadzór najwyższy nad niniejszą fundacją.

Drezno dnia 4. marca 1882.

(Powyższy akt fundacyjny podpisali:) *J. I. Kraszewski, Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Antoni Małecki, Włodzimierz Dzieduszycki, Leoncyusz Wybranowski, Julian Ochorowicz, Jan Amborski, X. Jan Siemieński* i *Władysław Bełza.*

*) Obecny sekretarz „Macierzy Polskiej", zrzekł się przypadającego mu z tytułu §. 25. wynagrodzenia za swoje czynności. P. R.

Spasowicz o Wielopolskim.

IV.

Oczekiwano odpowiedzi na ów adres. W sferach rządowych przemagał nastrój przychylny reformom. Namiestnik hołdował również temu usposobieniu. W sam dzień pogrzebu pięciu poległych, 2go marca sekretarz stanu Karnicki otrzymał od ks. Gorczakowa polecenie udania się do Petersburga z projektem reform dla Królestwa, żadnych atoli wyraźnych instrukcyj nie otrzymał. Karnicki należał do tych urzędników, którzy mieli jeszcze w pamięci tradycje konstytucyjne, a następnie przeszli szkołę Paskiewicza. Z przekonań był, „jak wszyscy Polacy w jego położeniu" autonomistą, lękliwym jednak i oględnym. O konstytucji 1815 r. nie wspominał nawet; za punkt wyjścia wziął niedoszły statut organiczny 1832 r. dodawszy doń reformę szkolną. Memorjał widzi źródło złego w wyłącznie biurokratycznym zarządzie kraju. Chodziło o rady miejskie i gubernialne, o samorząd. O stany prowincjonalne wspominane w bł. pamięci statucie organicznym nie dopominano się; natomiast, jako centralny organ w zarządzie kraju funkcjonować miała rada stanu. Projekta te miały przed sobą długą drogę rosyjskiej procedury ustawodawczej. 13-go marca namiestnik oznajmił zawezwanym mężom wpływowym o zamiarach rządu w tym kierunku.

2go marca, w tym samym dniu, kiedy wyjechał Karnicki, namiestnikowi przedstawiono szczegółowy referat, podany przez naczelnego prokuratora senatu, Enocha. Autorem memorjału miał być, zdaniem Spasowicza, Wielopolski. Projekt ten radził szerokie zastosowanie zasady obieralności na podstawie cenzus majątkowego wyborców. Lettre d'un gentilhome polonais" torował margrabiemu drogę; ks. Gorczakow poddał się całkowicie wpływowi Wielopolskiego — nie we wszystkiem jednak. Na wzmiankę jakąkolwiek o roku 1815 książę namiestnik nie zezwalał; do samej nawet nazwy „uniwersytetu" czuł szczególną odrazę, tak, że projektowany przez Wielopolskiego wyższy zakład naukowy postanowiono nazwać „Szkołą Główną." Reformy, proponowane przez Wielopolskiego obejmować miały obowiązkowe oczynszowanie włościan, równouprawnienie żydów, rozwiązanie Towarzystwa rolniczego i zaprowadzenie natomiast zjazdów gospodarczo-rolniczych, a nareszcie utworzenie osobnej komisji wyznań i oświecenia. O przewodnictwo w tem ministerstwie Królestwa starał się sam Wielopolski. Miały być również utworzone rady wojewódzkie i senat z doradczemi atrybucjami. 17 marca plany margrabiego zyskały aprobatę Gorczakowa i odesłane zostały w ślad za Karnickim do Petersburga. 25go marca w radzie ministrów pod osobistym przewodnictwem imperatora projekty Wielopolskiego zyskały moc prawa; odrzucono tylko owe rady wojewódzkie wraz z senatem, zatwierdziwszy natomiast instytucje prowincjonalnego samorządu wraz z radą państwa według planu Karnickiego. W Petersburgu panowała niezwykła pochopność do ustępstw. „Stolica i całe społeczeństwo rosyjskie, było upojone jeszcze ogłoszeniem nie dalej, jak przed trzema tygodniami ukazu o uwłaszczeniu włościan w cesarstwie (2. marca 1861 roku). Liberalizm dostroił się do najwyższego diapazonu. Panowała silna wiara w skuteczność i potęgę swobody. W takich warunkach, ustępstwa dawano łatwo i bez dłuższego wahania się." 27. marca Wielopolski zajął już oficjalne stanowisko w Warszawie.

W czasie gdy się to działo, ruch narodowy po zdobyczach, zawojowanych w dniu 27. lutego i następnych — tryumfował. Ludność, która 30 lat zmuszona była starannie ukrywać swe narodowe uczucia i zapatrywania, rzuciła się namiętnie do demonstracji i manifestacji. Kościelne uroczystości i obrzędy, zaprzęgnięto do tego rydwanu; przyodziano barwny strój narodowy — sprawiano istny narodowy karnawał. Ustępstwa zawojowane w tej mierze, ludność zaczęła uważać za trwałą swą zdobycz, na równi z innemi planami ulepszeń. „Fałszywa myśl", o przyczynowym związku między naciskiem a ustępstwami, powiada Spasowicz, była bardzo niebezpieczną; dawała ona pochop do najśmielszych przypuszczeń.

Tymczasem Wielkopolski pozyskać zdołał ważniejsze ustępstwa. Ludzie, konserwatywnego szczególniej sposobu myślenia, radowali się niemi — nikomu z nich jednak, pisze Spasowicz, nie przyszło na myśl, że zajść może ostry konflikt pomiędzy nowo udzielanemi reformami, a rewolucją. Przyjmowano niespodziewane prawie reformy, jako część ustępstw, słusznym żądaniom narodowym. Konflikt ten jednak Wielopolski przewidywał, co więcej sam szedł na jego spotkania. Trudno wymagać było, pisze Spasowicz, ażeby konserwatyści polscy czynnie wspierali jakies ograniczenia i represje, wykonywane przez organa władzy z gruntu zdepopularyzowane tyloletnim uciskiem i prześladowaniem. Mogli oni pośrednio tylko okazywać pomoc rządowi — Wielopolski jednak pojmował swój obowiązek w tym względzie inaczej. Aczkolwiek nie brał on udziału w przyszłych represaliach, to jednak brał całkowicie na siebie za nie odpowiedzialność. Solidaryzując się z nienawistnemi i samowolnemi wojenno-policyjnemi napaściami Wielopolski zbyt lekkomyślnie wystawiał na szwank swą bardzo i tak nie wielką popularność. Należy absolutnie, sądzimy, powątpiewać o potrzebie owych ograniczeń, nawet z punktu widzenia polityki Wielopolskiego. Margrabia jednak przywykł i lubiał iść przebojem, gniewając nawet i drażniąc przeciwnika. W tym względzie szedł nawet znacznie dalej niż namiestnik. Lisicki zapewnia, że natychmiast po przybyciu do Warszawy nakłaniał namiestnika do użycia środków gwałtownych przeciwko manifestacjom. Gorczakow nie zgadzał się na razie, Wielopolski jednak swemi prowokacjami i postanowieniami wywoływał manifestacji, by potem je tłumić.

Początkowo margrabia, prawdziwy podówczas l'enfant terrible legalności na swój i rosyjski sposób pojętej, liczył na poparcie żywiołów zachowawczych. W czasie następionego niebawem „Święconego" złożył wizytę Zamoyskiemu, zapraszając go do wspólnej pracy, propozycja ta jednak została oziębło przyjętą. Podobne przyjęcie spotkał margrabia i u innych znakomitości, intrygowano nawet przeciwko niemu po trosze, odmawiano pomocników. 2. kwietnia 1861 r. nowy minister przyjmował przedstawicieli duchowieństwa różnych wyznań i urzędników. Do katolickiego duchowieństwa odezwał się, że nie ścierpi „rządu w rządzie", co wzięto za rzucenie rękawicy. W początku maja duchowieństwo założyło na ręce arcybiskupa Fiałkowskiego zbiorowy protest przeciwko wyrażeniu Wielopolskiego, że religia katolicka będzie na równi z innemi „tolerowana", gdyż jest ona „panującą".... Jeszcze mniej szczęśliwe i trafne były inne wystąpienia nieustraszonego markiza. Sławetna delegacja warszawska została jeszczcze przed przybyciem Wielopolskiego (23. marca) przez namiestnika rozwiązana; wkrótce zresztą utworzono znowu Komisję dwunastu, która pełnić miała obowiązki obiecanej rady miejskiej. Wielopolski znowu nastawał gorliwie na rozwiązanie Towarzystwa rolniczego, widząc w niem instytucję rywalizującą niejako z nowemi urządzeniami i zbędną; na miejsce jej proponował zjazdy rolnicze prowincjonalne itp. Spasowicz, aczkolwiek przyznaje słuszność wielu motywom, tego postanowienia, uważa go jednak za nader niepolityczne i nietaktowne na razie. Towarzystwo spełniło już było swe zadanie w sprawie projektów aprarnych i ograniczyło się fachowemi zadaniami. Rozwiązując instytucję, Wielopolski podniósł naprzód ogromnie nie zbyt wielką jej dawniej popularność, tem więcej przytem oddalił od siebie jej członków i zwolenników. Na tem jednak nie skończyła się sprawa Towarzystwa. 6. kwietnia pojawiło się postanowienie rady administracyjnej o rozwiązaniu Towarzystwa. Fakt ten, sądząc po skutkach jakie wywołał Spasowicz uważa za grubą pomyłkę i przegraną margrabiego. Wiadomość ta spadła na wzburzone miasto niespodziewanie. Następnego dnia urządzono tłumną manifestację przed gmachem Towarzystwa; podobną manifestację wyprawiono Zamoyskiemu. Skutkiem tych protestów było wydane staraniem Wielopolskiego prawo o zbiegowiskach, dalszym zaś — 8my kwietnia.

Czynności Rady Wydziału krajowego

w pierwszym kwartale b. r.

(Dokończenie.)

Udzielono następujących subwencyj: 1) wydziałowi powiatowemu w Limanowej 2500 złr. na budowę drogi powiatowej z Dobrej do Skrzydlnej; 2) wydziałowi powiat. w Kamionce Strumiłowej 2500 zł. na budowę drogi z Nowosiółek do Zadwórza; 3) wydziałowi powiat. we Lwowie 2500 złr. na urządzenie dróg gminnych w Nawarji, Barszczowicach i Szczercu; 4) wydziałowi powiat. w Trembowli 3000 zł. na budowę drogi powiat. z Trembowli do Janowa; 5) wydziałowi powiat. w Mościskach 2000 złr. na budowę drogi powiat. z Mościsk do granicy powiatu Samborskiego; 6) wydziałowi powiat. w Jaśle 1000 zł. na dokończenie budowy drogi gminnej przez Swoszowę i Olszyny; 7) wydziałowi powiat. w Wieliczce 3500 złr. na budowę drogi powiat. dobczycko-szczerzeckiej; 8) wydziałowi powiat. w Pilznie 2000 zł. na budowę drogi Pilzno-Rudomyskiej; 9) wydziałowi powiat. w Brzozowie 500 złr. na dokończenie budowy drogi z Izdebek do Brzozowa; 10) wydziałowi powiat. w Borszczowie 2000 zł. na dalszą budowę drogi powiatowej z Iwankowa do Germakówki; 11) wydziałowi powiat. w Łańcucie 3000 zł. na dalszą budowę drogi Łańcucko-Leżajskiej; 12) wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu 3000 złr. na dokończenie drogi do Rogów — następnie na budowę drogi Czchów — Jakubkowice; 13) wydziałowi powiatowemu w Krakowie 2000 zł. na budowę drogi z Zabierzowa do Tyńca; 14) wydziałowi powiat. w Gorlicach 2000 zł. na budowę drogi Ropa-Wysowa; 15) wydziałowi powiat. w Jarosławiu 3000 zł. na budowę dróg z Pruchnika do Przemyśla i z Jarosławia do Kańczugi; 16) Akademji umiejętności w Krakowie 1500 zł. na budowę drogi ze Szczawnicy do Czerwonego Klasztoru; 17) wydziałowi powiat. w Dąbrowej 3000 zł. na dokończenie drogi Szczucin-Otałęż i na budowę drogi Swoszów-Ujście; 18) wydziałowi powiat. w Brzozowie 3000 zł. na dalszą budowę drogi hrudniańsko-weselskiej; 19) wydziałowi powiat. w Tarnowie 3000 złr. na budowę drogi tarnowsko-zakluczyńskiej; wreszcie 20) wydziałowi powiat. w Skałacie 200 zł. na wybudowanie mostu w Poznance Hetmańskiej.

Spółce wodnej dla robót melieracyjnych pomiędzy Zabnicą, Dunajcem a Wisłą, przyrzeczono 400 zł. subwencji.

Przyjęto do wiadomości doniesienie gminy m. Nowego Sącza o zaprowadzeniu tamże prestacyj drogowych.

Zawiadomiono gminy m. Brzeżan i m. Brodów o udzieleniu najwyższej sankcji ustawom sejmowym, nadającym miastom tym prawo dalszego poboru myta kopytkowego.

Do budowy drogi gminnej z Nowego Targu do Zakopanego delegowano inżyniera O'Byrna.

Nadto w dziale spraw drogowych załatwiono 18 rekursów.

Zatwierdzono budżety szpitali prowincjalnych w Kołomyi, Rzeszowie, Żółkwi, Sniatynie, Stanisławowie, Samborze, Nowym Sączu, Sanoku, Sokalu, Drohobyczu, Brzeżanach, Stryju. Zniżono taksę: 1) w szpitalu bocheńskim z 54 kr. na 51 kr.; 2) w szpitalu kołomyjskim z 57 kr. na 48 kr. od dorosłych, a z 30 na 25 kr. od dzieci; wreszcie 3) w szpitalu rzeszowskim z 57 na 52 kr. od dorosłych, a z 30 na 28 kr. od dzieci. Polecono zarządom wszystkich szpitali zdać Wydziałowi krajowemu sprawę, o ile budynki szpitalne dają gwarancję bezpieczeństwa i możliwości ratunku w razie pożaru.

Zamianowano zastępcami członków komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza w Krakowie: na przedstawienie wydziału lekarskiego dra profesora Macieja Jakubowskiego, a na przedstawienie wydziału powiatowego w Krakowie, pana Ludwika Hoszowskiego.

Zamianowano; 1) w szpitalu lwowskim dra Fleszara sekundarjuszem I. klasy; dra Schmidta sekundarjuszem II. klasy; 2) w szpitalu krakowskim dra Kramarzyńskiego sekundarjuszem I. klasy.

Przyjęto do wiadomości akt fundacji Kaspra Bieleckiego, zdziałany ku wsparciu rekonwalescentów, opuszczających szpital św. Łazarza w Krakowie. Kapitał fundacyjny wynosi 1300 złr.

Delegacje wspólne.

Wiedeń 22. kwietnia. Dziś o godzinie 11 z rana zebrała się delegacja przedlitawska na plenarne posiedzenie. Imieniem komisji budżetowej przedłożył dr. Russ wniosek o przyzwoleniu nadzwyczajnego kredytu wojskowego w kwocie 23,730.000 gld. W dyskusji Heilsberg oświadczył się przeciwko temu kredytowi, ponieważ nieuregulowane stosunki prawnopolityczne krajów zajętych nie dają najmniejszej rękojmji, iż rokosze nie będą się powtarzać. Klaicz, Magg i Plener przemawiali za kredytem, który też prawie jednogłośnie przyjęto.

Wiedeń 23. kwietnia. Na posiedzeniu plenarnem delegacji węgierskiej podczas rozprawy szczegółowej nad kredytem pacyfikacyjnym przemawia Szecsen za wnioskiem rządu o pozwoleniu na kredyt w kwocie 23.733.000 złr. i motywuje go tem, że delegacja nie ma prawa wykreślać z preliminarza rządowego 2 miljonów, gdyż rząd jest odpowiedzialnym nie przed delegacjami, lecz wobec parlamentów. Apponyi stawia i uzasadnia wniosek dowodząc, że zatwierdzenie kredytu na budowy w krajach okupowanych nie należy do kompetencji delegacji, lecz do obu parlamentów. Wniosek ten został odrzucony znaczną większością, po dłuższej rozprawie, w której wzięli udział sprawozdawca Baross, prezydent ministrów Tisza, Max, Falk i Andrassy przemawiając za kompetencją delegacyj. Baross zalecał wniosek komisji, minister finansów prosił rząd, aby przyjął wniosek Szecsena. Przeciwko niepozwoleniu virement minister wojny nie podniósł żadnego zarzutu. Za wnioskiem Szecsena głosowało tylko 18 członków delegacji. Natomiast przyjęto wniosek komisji z czterech. Jutro posiedzenie.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Berlin 20. kwietnia. Sejm pruski po załatwieniu kilku projektów mniejszej doniosłości, uchwalił dziś w drugiem czytaniu w myśl uchwał komisji budowę licznych kolei drugorzędnych. Przy tej sposobności zabierał pomiędzy innymi także głos poseł kartuzki Thokarski.

Na poprzedniem posiedzeniu zabierali głos posłowie Grabski i Kantak w sprawie krzywd, jakich doznają dzieci polskie przy nauce religji.

Paryż 19. kwietnia. Dnia onegdajszego odbyło się na prowincji kilka zebrań, na których Gambettę gwałtownie zaczepiano. Gwałtownie mianowicie wystąpił przeciw niemu wicemarszałek Izby deputowanych, Charles Boysset, na zebraniu w Chalons sur Marne, który oświadczył przytem bez ogródki, że Gambettę strącono, ponieważ dążył do dyktatury. Znany deputowany Lockroy, który jest przyjacielem dep. Clemenceau, a równie jak ten równocześnie przeciwnikiem Gambetty i Freycinet'a, zwołał był w tych dniach wielkie zebranie do wielkiego teatru w Lugdunie. Tu wystąpił również przeciw Gambecie, a przy ocenianiu spraw zagranicznych oświadczył, że Francja dla zawarowania stanowiska swego powinna pokazać wnet zęby, gdyż inaczej, stosując się nadal, jak dotąd do zagranicy, nie uniknie jednak wojny.

Słychać, że władze sądowe obserwują obecnie bardzo surowo wszystkie tutejsze banki, zamierzając wystąpić natychmiast przeciw wszystkim takim, któreby choć najdrobniejszego dopuściły się przewinienia. Rezultat bowiem śledztwa, jakie się w sprawie banków niedawno toczyło, było dla wielu z nich nader niekorzystne.

Londyn 20. kwietnia. Z Irlandji donoszą o nowych zbrodniach agraryjnych. Pod Kilberly w

hrabstwie Limerick znaleziono zamordowanego zarządcę dóbr nazwiskiem Roche, a ostatniego w tych dniach z rana wysadzono w powietrze chatę konstablerów pod zamkiem Suir w bliskości Cashel; nikt przy tem jednak nie został uszkodzony.

Do d. 1. kwietnia wypuszczono z więzień nie mniej jak 250 podejrzanych o agitację agrarjną. — *Freemans Journal* donosi nadto, że w dniach najbliższych wszyscy w ogóle podejrzani mają być wypuszczeni z więzień, że zaś Parnell w swoim powrocie nie będzie już potrzebował wstąpić do więzienia. P. Parnell zresztą korzysta z swego dwutygodniowego urlopu i udał się wraz siostrą swoją i jej familją do francuskich wód morskich, gdzie zabawić zamyśla aż do soboty. W więzieniu w Kilmainham nie oczekują go przed poniedziałkiem. W takich okolicznościach nie ma żadnej podstawy pogłoska, jaką we wtorek rozpowszechniano w Londynie, że Parnell w podróży z Londynu do Dublina został zamordowany.

Zarządca funduszów ligi agrarjnej pan Patrik Egan ogłosił sprawozdanie z finansów ligi agrarjnej. Wedle niego miała liga od początku jej założenia 188.000 funt. szt. dochodu z sumy tej wpłynęło z Ameryki 127.000 funt. szt. Na cele organizacyjne, obronę oskarżonych i wsparcia wydalonych z dzierżaw dzierżawców wydano dotąd 113 tysięcy funt. oraz 16 tysięcy franków na obronę oskarżonych w dublińskim procesie państwowym, tak, że liga agrarjna rozporządza obecnie jeszcze funduszem 59.000 funtów.

Petersburg 22. kwietnia. *Smol. Wiest.* donosi, że profesor Aleks. Engelhard, internowany przymusowo przed laty kilku w majątku swym w Batyszczowie, w powiecie Dorohobużskim, za „nieblagonadiežnosť," otrzymał ułaskawienie z pozwoleniem swobodnego mieszkania, gdzie zechce, w obrębie państwa. — W tym samym *Smoleńskim Wiest.* znajduje się następujące doniesienie: Kilka dni temu aresztowano w Wiaźmie pewnego politycznego przestępcę, chłopa z gminy nowosielskiej. Już w pierwszej połowie marca v. st. siedzili za nim ajenci tajnej policji, umyślnie ku temu z Petersburga wysłani, aż nareszcie po odebraniu niedawno osobnego na to rozkazu, pojechali z żandarmami do Nowego Sioła, złapali ptaszka i przywieźli do Wiaźmy, poczem odprawiono go natychmiast, pod strażą zastępcy prystawa, p. K., przez Moskwę koleją do Petersburga. Po przywiezieniu do Moskwy przestępca zamierzał uciec, ku czemu skorzystawszy z chwili, gdy go wieziono w dorożce z dworca kolei smoleńsko-moskiewskiej na dworzec moskiewsko-petersburski, wyskoczył na ulicę, ale dzięki przytomności umysłu i natężeniu całej siły p. K., z pomocy nadbiegłych „gorodowych" i stróżów kamienicznych, został zatrzymany. Skrępowano go tedy natychmiast, dla uniemożebnienia dalszych prób ucieczki i pod eskortą 4 żandarmów odesłano w zamkniętym wagonie do Petersburga. Jest to młody jeszcze człowiek, powierzchowności niskiej i nic nie znaczącej, ale uparty i zawzięty; na zadawane pytania odpowiadał szyderstwem." Korespondent kończy relację swą o chłopie, politycznym przestępcy, następującym, bardzo zajmującym dodatkiem: „W tymże samym czasie, w którym rozpoczęto śledzić za tym podejrzanym chłopem, władze wojskowe, przy pomocy żandarmerji, odbyły kilka rewizyj w koszarach, konsystujących tu wojsk, było bowiem podejrzenie, że rewolucjoniści poczęli szerzyć nauki swe i pomiędzy żołnierzami nawet, a niejaką pomiędzy chłopami. Rezultat rewizji niewiadomy."

Ruskij Kurjer pisze: „Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż zakaz przyjmowania katolików. recte Polaków, pochodzących z guberni zachodnich, do służby rządowej w guberniach moskiewskiej, ma być wkrótce zniesionym. Co się zaś tyczy posad lekarskich, tak w powiatach jak gminach miejskich, to zakaz ten oddawna już nie jest zastosowywanym względem Polaków."

KRONIKA.

Lwów 24. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Alfred Potocki, przyjmowany był podczas dalszego objazdu wszędzie z owacjami, mianowicie w Lubaczowie, Hrebenne, Bełżcu i Rawie. Dziś wieczorem ma on powrócić do Lwowa.— Ignacy Dulewski, adjunkt izby obrachunkowej miejskiej, zmarł przedwczoraj w wieku lat 48. — Karol Gmeiner, pułkownik z pułku piechoty księcia Ludwika Salvatora nr. 58, zmarł w Wiedniu od udaru. Śmierć nastąpiła w chwili, gdy zmarły konno pełnił swą służbę.— Franciszek Lönhard, nowo mianowany biskup siedmiogrodzki, był poprzednio proboszczem w Klausenburgu, a ostatniemi czasy, przy zmarłym biskupie Forgassy, właściwym administratorem siedmiogrodzkiej dyecezji. — Z Opawy donoszą, że prezydent sądu krajowego na Szląsku br. Summer, zachorował dnia 21. b. m. bardzo niebezpiecznie i został zaopatrzony sakramentami.

Ksiądz Karol Starkiewicz, rit. gr., zmarł wczoraj w szpitalu powszechnym w 67 roku życia. Był on męczennikiem za wiarę i za lud, za którego sprawę się poświęcił. Do jego parochji, gdzie przez lat wiele z chlubą spełniał swoje zadanie, naprowadził Moskal apostołów carosławja. S. p. ksiądz Karol ciężko pokrzywdzony przez wrogów musiał się schronić do Galicji, gdzie znalazł przytułek u ks. prałata Stojałowskiego, proboszcza w Kulikowie. Dla operacji, jakiej poddać się musiał, pomieszczony został w szpitalu i uległ temu cierpieniu. Cześć pamięci zacnego kapłana patrjoty i męczennika!

Kazimierz Sadowski, weteran z r. 1831, ur. w r. 1804, zmarł nagle dnia 3. kwietnia br. w Tarnopolu, wychodząc z biura rady powiatowej, w którem od czasu jej założenia [illegible] pracował. Zmarły był autorem [illegible] praktycznych [illegible] we Lwowie [illegible] w *Przyjacielu Domowym* drobne artykuły, szczególnie bajki wierszem pisane. Zostawił wdowę z niespełna ośmioletnią córeczką. Cześć jego pamięci!

Walenty Dutkiewicz, zmarł w Warszawie w piątek 21. bm., w wieku lat przeszło 85. Była to jedna z pierwszorzędnych gwiazd na polu prawniczem. Piastował dawniej godność senatora, członka rady stanu Królestwa Polskiego i profesora Szkoły Głównej. Urodził się 5. lutego 1797 r. we wsi Itkiewie, w Bocheńskiem, z rodziców ubogich, Tomasza i Katarzyny z Frankowskich Dutkiewiczów. — Młodym a bystrym młodzieńcem zajął się pierwotnie wuj, zakonnik, ks. Mateusz Frankowski, który przeniesiony [illegible] do Tuligłów, oddał go do szkół w Jarosławiu. W r. 1819 przeniósł się Dutkiewicz do Warszawy i po ukończeniu fakultetu prawniczego na tamtejszym uniwersytecie ze stopniem magistra „cum eminentia atque laude eximia", wstąpił w r. 1822 do służby rządowej, jako aplikant trybunału województwa mazowieckiego. Później służył w sądownictwie w województwach Podlaskiem, w Biale i Augustowskiem, w Suwałkach, a nareszcie w Warszawie, odznaczając się wszędzie tak niepospolitą wiedzą i zdolnością, jak i charakterem nieskazitelnym. W r. 1858 otrzymał godność senatora, a po utworzeniu rady stanu w r. 1861 został członkiem tejże instytucji do pełnienia obowiązków przewodniczącego w wydziale prawodawczym.

Jako członek Rady Stanu, jednocześnie wszedł na tory naukowe. Powołany na katedrę kodeksu i prawa polskiego, wykładał z początku dawne prawo prywatne, poźniej hypotekę i część kodeksu cywilnego. Po zreformowaniu Szkoły Głównej na uniwersytecie (r. 1867), rząd carski kazał mu podać się do dymisji. Odtąd żył w ciszy, poświęciwszy się pisaniu dzieł prawnych. Prac jego, tak mniejszych, jak większych, mamy mnóstwo; do najcelniejszych zaliczają znawcy „Prawo hypoteczne", wydane w roku 1850. W ostatniem i najobszerniejszem dziele „Zbiór praw sądowych ułożony w r. 1778" znać najszlachetniejszą tendencję odświeżenia świetnej tradycji prawodawstwa polskiego, lecz także i znużenia pióra, co tyle się zasłużyło krajowi. Zmarły zostawił znaczny księgozbiór. Że był najlepszym synem Polski, tego, jak się zdaje, nie potrzebujemy dodawać. Każdy Polak poczciwy, nie może być złym patrjotą, a Dutkiewicz należał do rzędu najzacniejszych ludzi. Cześć jego pamięci!

Szkoła gospodarstwa lasowego przeniesioną zostanie stanowczo 1. lipca do nowego budynku przy ulicy Stryjskiej. Budynek ten jest już prawie skończony, wewnątrz prócz malowania wszystko jest już gotowe, zewnątrz zaś kończy się robota około pięknego portalu renesansowego. Rozkład pokojów jest bardzo wygodny, sale wykładowe i rysunkowe są jasne i obszerne, a wstępna sala przeznaczona na gabinet, stosunkowo do skromnych środków, ofiarowanych na budowę, przedstawia się bardzo przyzwoicie.

Książę Jerzy Czartoryski został przez ministra handlu powołany na członka komisji centralnej dla spraw szkolnictwa przemysłowego.

Uchwała sejmowa o pożyczce 12.000 złr. na potrzeby szkoły rolniczej i folwarku w Dublanach, otrzymała sankcję.

Na pomnik Mickiewicza otrzymaliśmy od Kostusia Gużkowskiego 1 złr., od L. M. W. 4 złr., razem 5 złr., którą to kwotę odesłaliśmy dziś do czytelni akademickiej w Krakowie.

Biały kruk. Piszą nam ze Lwowa: Tylokrotnie już uskarzano się na restauratorów i restauracje krajowe na kolejach, że miło mi podnieść przynajmniej jednego z nich, który nietylko że podaje gościom czyste i smaczne jedzenie, ale przytem zaleca się cenami umiarkowanemi. Jest nim p. Birnbaum, restaurator na dworcu Bukaczowieckim, przy kolei lwowsko-czerniowieckiej. Radziłbym bardzo panu restauratorowi z dworca głównego we Lwowie, by przyjechał tam, a nauczyłby się wiele rzeczy dla niego zupełnie nowych, na którychby i publiczność i sława restauracji głównego dworca pewnie zyskały.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy nadał kanceliście sądu powiatowego w Janowie, Wł. Stanuchowskiemu, posadę adjunkta tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie.

Rada szkolna krajowa mianowała dotychczasowego nauczyciela szkoły męzkiej im. Czackiego we Lwowie, Nehemjasza Landaua, kierującym nauczycielem, a dotychczasowego nauczyciela szkoły św. Marji Magdaleny, Wład. Kropińskiego, nauczycielem tejże szkoły; dalej mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Michała Śluzara w Dświnogrodzie, Stan. Lewickiego w Jasieniu, Michała Sijaka w Laszkach Murowanych i Ant. Ferentzego w Pedzameczku, zaś do tychczasowego nauczyciela Józefa Dültza, rzeczywistym kierującym nauczycielem szkoły filjalnej w Jaryczowie.

Mianowania w armji. Cesarz zamianował pułkownika Albina Kövess de Kövesshaza, komendanta 80. pułku, komendantem twierdzy w Piotrowaradynie, pułkownika zaś Aleksandra Gröllera, komendanta rezerwy pułku 75., komendantem pułku 80., podpułkownika Augusta Frendla, z pułku 77., komendantem rezerwy w pułku 75. Pułkownik Alojzy Seemann z pułku 10. przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku, na jego miejsce zaś zamianowany został podpułkownik Edward Metzger z pułku 63. Dalej zamianowani zostali: pułkownik Adolf Fidler de Isarborn, komendant pułku 24., komendantem 30. brygady piechoty, z pozostawieniem dotychczasowej szarzy, pułkownik Józef Bozziano, komendant rezerwy w pułku 65., komendantem pułku 24.; pułkownik inżynierji Karol Schmidt, dotąd przy komendzie jeneralnej we Lwowie, przydzielony został szefowi inżynierji w Zagrzebiu, na miejsce zaś tego z przeniesiony został pułkownik Karol Marki, dotychczasowo przydzielony szefowi inżynierji w Zadarze. Dalej przeniesiony został major Jan Schwaib de Rustheim z 9. pułku artylerji do 2. pułku, a elew lekarski I. kl. dr. Kazimierz Szymkiewicz, dotychczas zajęty w szpitalu garnizonowym w Krakowie, przeniesiony został do 7. pułku ułanów.

Na szyldy sklepowe zbyt nisko zawieszone otrzymujemy bezustannie nowe skargi i zażalenia ze strony publiczności. Przechodnie w czasie deszczu dziurawią sobie na tych szyldach parasole i godziłoby się, aby policja już raz wdała się w tę sprawę i oznaczyła w jakiej wysokości mają być zatknięte te szyldy poprzeczne.

Konkurs na majątek Wolfa Jollesa, kupca, został w tych dniach ogłoszony przez sąd krajowy.

Pożar. W nocy z soboty o godź ¾ na 12 z niewiadomej przyczyny zajął się skład materjałów i narzędzi budowlanych w dziedzincu kamienicy p. Wajdy pod l. 28 ul. Czarnieckiego. Posucha sprawiła, że cała szopa stała w płomieniach, gdy nadbiegły straże pożarne. Musiały więc poprzestać na ochronie przyległych budynków. Stłumienie pożaru zostało uskutecznione trzema sikawkami w przeciągu trzech kwadransów. Z korpusu ochotniczej straży było czynnych 57 członków pod dowództwem naczelnika p. Hryniewicza i zastępcy jego p. Hendricha.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 23. kwietnia. Skradziono panu E. S. z pomieszkania l. 10 ul. Grodecka złoty łańcuszek ze złotym kluczykiem wart. 40 złr. Panu M. K. z pomieszkania l. 27 ul. Blacharska czarną jedwabną suknię ubieraną paciorkami, jedwabną jasną suknię i srebrną solniczkę w łącznej wart. 75 złr. Pani O. K. z kieszeni pugilares z kwotą 36 złr., a pani A. D. pugilares z kwotą 5 złr. — Pani K. A. zgubiła złoty zegarek damski znacz. lit. J. A. ze srebrnym łańcuszkiem. Pani M. W. białą chusteczkę z kwotą 30 złr, a pan N. N. pugilares czarny z kwotą 201 złr., tj. w banknotach po 100 złr. — Zbłąkany angielski charcik maści kawowej z marką nr. 1025 z r. 1882 znajduje się u pana M. N. pod l. 19 ul. Ormiańska.

(w) **Gorlice** 22. kwietnia. Nie wiem czemu to przypisać, lecz sieroty po śp. Koperniaku, mimo tak gorącego zalecenia Warzego, nie zyskały sobie sympatji u ogółu. Widząc to p. Katil (kolega z Syberji Koperniaka), wolą zmarłego powołany na opiekuna, przybrał sobie niejako kontrolorów nad groszem publicznym, pp. Sędz. Jaw. i właściciela kopalni naftowej Barz., cieszących się ogólną sympatją, a tak ukonstytuowawszy się za poradą chętnych dobrej sprawie, powzięto myśl, udać się jeszcze raz do osób, które nie szczędziły na chorobę i pogrzeb zmarłego, z prośbą o ofiarę miesięczną na biedne sieroty, a dziś z radością donieść wam mogę, że Gorlickie pięknie się wywiązuje ze swego zadania. Widzieliśmy listę deklarujących się płacić miesięcznie po cnt. 10, 20, 40 itd., z czego wnosić można, że nawet i biedni nie szczędzą datku, byle tylko sierocie dopomódz.

Dnia 20. bm. zjechało do Gorlic towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją pani Piaseckiej, składające się z 20 osób; jak na prowincjonalny teatr, personal ten liczny, posiada artystów, znanych dziś w kraju. Na pierwsze dzisiejsze przedstawienie mamy zapowiedzianą komedję „Wróble", później mamy zobaczyć: „Zemstę", „Panie Kochanku", „Kościuszkę pod Racławicami itd.

W Theresianum zaszczepiono na rozkaz dyrektora wszystkich uczniów powtórnie z powodu wypadku ospy, jaki wydarzył się w zakładzie.

Z Drohobycza otrzymujemy następujące pismo: W numerze 86 *Dziennika Polskiego* umieszczono korespondencję niewiadomego autora — datowaną z Drohobycza pod dniem 14. kwietnia b. r. Ponieważ naprowadzone w tej korespondencji fakta z rzeczywistością się nie zgadzają — przeto na mocy prawa prasowego uprasza się Szanowną Redakcję o zamieszczenie w najbliższym numerze swego pisma poniższego sprostowania.

Mylnem jest jakoby Wydział powiatowy wydzierżawił kilku izraelitom kawał drogi powiatowej w Borysławiu w przestrzeni około 160 metrów kwadratowych, celem eksploatacji wosku ziemnego na lat trzy — za roczny czynsz 75 złr. w. a. Mylnem jest, jakoby spółka izraelicka wzięła się raźnie do roboty i zaczęła kopać doły na drodze powiatowej.

Natemiast prawda jest, że Wydział powiatowy wydzierżawił prawo poszukiwania i w pomyślnym razie wydobywania wosku ziemnego na przestrzeni 160 metrów kwadratowych, jednak nie na drodze, lecz pod tą drogą i to w głębokości 60 metrów.

Ta znaczna głębokość według zasad i przepisów górniczych — pod żadnym względem nie alteruje dobrego stanu drogi wspomnianej — zaś umówiona cena dzierżawy i włożony na dzierżawców obowiązek dostarczania co roku znacznej ilości żwiru, tylko na korzyść a nie na niekorzyść funduszu drogowego wpływa.

Co wyraziwszy kreślę z rzetelnym szacunkiem.

Drohobycz 22. kwietnia 1882.

Błażowski,
zastępca prezesa Rady powiatowej.

Powyższe sprostowanie jest unikatem w swoim rodzaju, bo pod formą „sprostowania" przyznaje wszystko, cośmy napisali. Czy „na drodze", czy „pod drogą" — to ostatecznie wszystko jedno, bo droga, pod którą doły kopią, musi przestać być drogą.

Poznań 21. kwietnia. Przez miasto nasze przejeżdżało znów onegdaj około 30 wychodźców, udających się do Ameryki. — Przy tej sposobności podajemy tu, lubo zdaje się być rzeczą pewną, iż zaprzeczenie wiadomości, przez wiele dzienników podanej, jakoby dr Strousberg zamierzał otworzyć w Berlinie biuro werbunkowe dla zwerbowania robotników do robót ziemnych na międzymorzu Panama, jest uzasadnionem — następującą wiadomość, jaką przesłał berlińskiej *Post* korespondent, z własnego doświadczenia znający ową miejscowość: „Międzymorze Panama, a mianowicie otoczenie położonego nad Karaibskiem morzem miasta Aspinwall czyli Colon, uchodzi za bardzo niezdrowe; międzymorze to leży w strefie tropikalnej (pod 9° półn. szer.), pomiędzy dwoma morzami, tak, że każdego bez wyjątku dnia deszcz pada. Wilgoć ta w połączeniu z gorącem, wywołuje przy bujnej wegetacji najniebezpieczniejsze febry. Budowa Panama Roilrook Comp. (na początku 50 dziesiątka lat) przyprawiła wiele tysięcy ludzi o śmierć. Na międzymorzu mawiają: „Ile progów kolejowych, tyle śmierci ludzkich." Murzyni i Chińczycy równie jak biali, ostatni naturalnie daleko prędzej, stają się ofiarą klimatu; jeszcze teraz widać wzdłuż kolei stare cmentarze z czasu budowy kolei. Międzymorze jest bardzo rzadko i prawie wyłącznie zamieszkane przez murzynów; biali mieszkają w zdrowszem stosunkowo Panama. Z ekspedycji p. Napoleona Wyse, którego kontrakt z rządem Kolumbji przejął p. Lesseps, uległo również wielu, a mianowicie inżynierów, febrze; wysłani teraz przez p. Lesseps inżynierowie mają być więcej niż zdziesiątkowani. Robotnicy niemieccy nie byliby w stanie wykonywać robót ziemnych na międzymorzu, oczekiwałaby ich tam pewna śmierć."

Hr. Biniński sprzedał za 330,000 mark niejakiemu Ryszardowi Reuss z Berlina wieś swoją, Nową Dąbrówkę, położoną o 16 kilometrów od Nakła, a mającą 2500 morgów obszaru. Przed dwoma laty nabył był p. Biniński wieś tę za 285,000 mark od porucznika Fercha.

Na pomnik śp. Karola Forstera zebrali Polacy w Berlinie 501 mark.

Lublin 20. kwietnia. Straszne wieści, pisze *Gazeta Lubelska*, dochodzą nas z Krzczonowa, wsi odległej od Lnblina o mil 4, w powiecie lubelskim. Przed paru tygodniami we wsi tej zachorował pies, podejrzany o wodowstręt, pomimo to jednak, zamiast być natychmiast zastrzelonym, uwiązany został na łańcuchu, w oczekiwaniu, czy się nie da wyleczyć. Inne psy zbiegły się gromadnie do wściekliznąą dotkniętego i gryząc się z nim, również wściekliznie uległy. Z psów przeniosła się wścieklizna na inwentarz tak, że, jak nas zapewniają, okropną tą zabójczą chorobą jest dotknięte bydło, trzoda chlewna, największy zaś strach wzbudzają koty, przed których napaścią ustrzedz się niepodobna. W całej wsi panuje popłoch nie do opisania, ludzie obawiają się opuścić progi swych domostw, zbliżyć się do inwentarzy, które w oborach i chlewach wściekają się. Śmielsi kopią przed chlewami głębokie doły, w których wpadłą trzodę żywcem zakopują.

Odbył się tu koncert, dany przez uczniów tutejszego gimnazjum męzkiego na korzyść ich niezamożnych kolegów. Czystego dochodu wpłynęło z tego źródła rs. 489 kop. 25.

Z Omska donoszą, że przybył tam porucznik Danuenhauer, oraz dwaj majtkowie, którzy należeli do załogi zgruchotanego przez lody statku amerykańskiej wyprawy polarnej „Jeannette". Uciążliwą drogę z Tomska rozbitki odbyli w towarzystwie jednego kozaka i kurjera. W ciągu całej podróży panował silny wiatr południowo-zachodni, a termometr wskazywał 20 stopni niżej zera. Podróżni z Omska wyjechali już do Petersburga, a na spotkanie ich udał się do Orenburga korespondent nowojorskiego *Heralda*, p. de Woestyn.

Wiedeń 22. kwietnia. Komitet zapomogowy ofiar Ringtheatru ogłosił sprawozdanie swoje z czynności dotychczasowych. Samemu personalowi teatralnemu, pozbawionemu chleba wypłacił on 83.841 złr, Osobom prywatnym zaś, wynagrodzenia poniesionej szkody 4656, pokaleczonym 4641, osobom pozostałym po ofiarach 28.960 zapomogi, a 95.791 złr. jednorazowych odpraw. Pomiędzy 309 osobami, których tożsamość stwierdzono, znajdowało się 164 katolików, 2 gr. unitów, 3 ewangielików, 138 izraelitów i 2 bezwyznaniowych. Według stanów: 1 adwokat z żoną, 16 urzędników z 6 żonami, 1 doktor medycyny, 3 profesorów i 5 nauczycielek, 11 studentów, 10 ajentów, 40 przemysłowców, 75 kupczyków, 16 kupców, 9 zecerów, 3 muzyków, 12 osób bez zajęcia i 20 funkcjonarjuszów teatralnych.

Do składek przyczynił się Wiedeń sam kwotą 725.990, Czechy 46831, Galicja 5772, Morawa 24.830, N. Austrja 24.318, kraje korony węgierskiej 39.956, państwo niemieckie 187.7000, Francja 159.496, Anglja 21.294, Włochy 30.132, Rumunja 9474 gld. W afrykańskich krajach zebrano 4471, w Ameryce 14.086, w Azji 740 gld.

Londyn 22. kwietnia. W Court-Theatre zdarzyła się dziś gwałtowna eksplozja gazu podczas przedstawienia, lecz publiczność, pomiędzy którą znajdował się także ks. Walii, zachowała się spokojnie i nie było żadnego nieszczęścia. — Dzienniki tutejsze proponują, aby zwłoki Darwina zostały umieszczone w opactwie Westminsterskim.

Napad rozbójniczy. We wsi Głuchowie, należącej do księstwa Łowieckiego w Królestwie, w wielki piątek znana już w okolicy z zuchwałych napadów i grabieży banda Matusa Gronowskiego, zbrojna w dubeltówki i rewolwery, w biały dzień podczas nabożeństwa pasyjnego wpadła do mieszkania proboszcza miejscowego i poczęła w najlepsze rabować. Wracający z nabożeństw proboszcz wpadł niespodzianie na plądrujących rozbójników i tylko szybkiem przymknięciem drzwi zasłonić się zdołał przed wymierzonym do siebie strzałem. Na krzyk jego o ratunek wybiegł lud z kościoła i rzucił się na zbójców, którzy atoli w porządku odstrzeliwając się, dokonali odwrotu, uroniwszy tylko trochę ze zrabowanych przedmiotów po drodze.

Przykład godny naśladowania. W jesieni roku zeszłego, kiedy już roboty w polach ustały, córki jednego z obywateli ziemskich w bliskości stacji Pruszkowa, powziąwszy zamiar założenia na czas zimowy szkółki dla dziatwy wiejskiej, niezwłocznie w czyn go wprowadziły, poświęcając nie tylko pracę swoją, lecz z własnych funduszów ponosząc wszystkie wydatki na zakupno potrzebnych ku temu książek, materjałów piśmiennych i przyrządów szkolnych. Ziarno to na dobrą rzucone rolę przekonało, jaka w ludzie naszym obudza się chęć do nauki, gdy niebawem zgłosiło się do tej zimowej szkółki 26 uczniów i uczennic, pomiędzy któremi byli dorośli już parobcy i dorosłe dziewczyny. Uczono tam czytać, pisać i cokolwiek rachunków, a w ciągu tej jednej zimy uczący się wiele skorzystali i zdumiewające poczynili postępy. Gdyby więcej znalazło się takich cór prawdziwie polskich i więcej na tem polu spełniono podobnych zamiarów, nie podlega wątpliwości, iżby się to stało najłatwiejszym środkiem, prowadzącym do umoralnienia ludu naszego, a wtedy znikłyby niezawodnie smutne oznaki kastowych różnic, i lud nasz uszlachetniony nauką, stałby się mniej pochopnym do wielu nadużyć, a często nawet do zbrodni.

W gruzach spalonego teatru w Szwerynie znaleziono już zwęglone zwłoki strażaka ochotniczego Bergera, który jedyny utracił życie w katastrofie niedzielnej. W Szwerynie nie ma straży urzędowej, ale jest tylko ochotnicza.

Nowego motora wynalazł Kazimierz Buchowiecki, włościanin z powiatu Wołkowyżskiego, gub. Suwałkowskiej. Motor ten jest rodzajem wiatraka, mającego cztery skrzydła, utwierdzone na końcu wału. Od zwyczajnego wiatraka różni się tem, że jest bardzo małych stosunkowo rozmiarów, a przy najlżejszym wietrze jest w stanie obracać młyńskie kamienie; prócz tego nie potrzebuje być naprzeciw wiatru ustawiony i dla tego łatwiej do rozmaitych użytków da się zastosować. Cena jego, odpowiednio do wielkości, wynosić będzie 120—700 rubli. Buchowiecki zamierza starać się o przywilej na swój wynalazek. Wiadomość o tem podają *Nowosti.*

Magnetyzer Donato (recte Alfred Edward d'Hont) miał stawać 19. b. m. przed sądem policyjnym w Paryżu, ale sprawa cała z powodu słabości żony jego odroczoną została do 10. maja. Donato wniósł skargę o złamanie wiary małżeńskiej przeciwko żonie swej, urodzonej Mestdagh, która natomiast podniosła protest przeciwko bytności panny Lucylii (recte Augustyny Marty) w domu swego męża.

Poseł chiński przybył wreszcie do Kuldży celem zawarcia traktatu z Rosją. Dostojnik ten niebieskiego państwa użył podróży — bo oto z Pekingu do Kuldży niesiono go 7 miesięcy w lektyce; towarzyszyło mu 400 zbrojnych.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. W sobotę dnia 22. kwietnia odegrano w teatrze na dochód chóru damskiego, operę komiczną „Donnę Juanitę", Suppego. Przedstawienie to wypadło bardzo dobrze, a piękną serenadę w drugim akcie odspiewał chór damski z taką precyzją, że musiano ją wśród oklasków dwa razy powtarzać. Licznie zebrana publiczność dała tem wyraz swojego uznania sumiennej pracy chóru damskiego.

* Dziś w poniedziałek dnia 24. kwietnia, na dochód panny Julii Sułkowskiej: „Fałszywi poczciwcy", komedja w 4 aktach z francuskiego pp. Barière i Thibout, przekład J. Dzierżkowskiego.

Szósty poranek muzykalny gal. Towarzystwa muzycznego odbył się wobec dość licznej, bardzo dystyngowanej publiczności. Serenadę Rebera odegrali panna Koppetz (fortepian), p. Sch. (skrzypce i p. Wollman (wiolonczela) ze skończoną precyzją. Dzieło te należy do najlepszych utworów kompozytora; druga i ostatnia część odznaczają się piękną melodją i efektowną instrumentacją. Panna K. Bock odśpiewała trzy pieśni, z których pierwsza (Hölzla „Suche liście") nie kwalifikuje się do popisu koncertowego. Debiutantka posiada mezzo sopran w nizkim i średnim rejestrze bardzo miły, jakkolwiek niezbyt silny. Wszystkie pieśni odspiewała panna B ze zrozumieniem i uczuciem, za co nagrodzoną została hucznemi oklaskami. Pp. Bruckman, Kozłowski, Wollman, Stejskal, Linka Maschek i Janouszek odegrali septet Beethovena tak, jak się tego spodziewać po artystach. Septet ten trwał blisko godzinę i dlatego, jakkolwiek doskonale wykonany, nużył cokolwiek. Gdyby był umieszczonym na pierwszem miejscu programu, byłby zrobił lepsze wrażenie.

Lwowski chór męski ma nas wkrótce zapoznać z balladą o Wittekindzie z czasów Karola Wielkiego. Muzykę do słów Halma ułożył Reinberger. Utwór ten przez znawców wysoko jest ceniony, jako jedno z piękniejszych oratorjów; muzykę Reinbergera pod względem harmonizacji stawiają na rowni z Meyerberem.

Panna Deryng zbiera wawrzyny w Poznaniu. W sobotę wystąpiła po raz szósty z wielkiem powodzeniem w „Dalili", a wczoraj w „Ślubach panieńskich". Jutro na benefis artystki dany będzie „Faust" Goethego.

W niemieckim teatrze w Pradze debiutowała Polka, pani E. Wyszomirska. Wystąpiła tam pod imieniem pani Wismar. Powodzenia nie miała wielkiego.

Teraźniejszość i przeszłość Podola. Na zaproszenie dr. Jolly'ego, prezesa towarzystwa geograficznego w Mnichowie, miał dr. Emil Dunikowski, współpracownik *Kosmosu*, dnia 16. marca b. r odczyt publiczny w sali Liebiga, p. t. „Teraźniejszość i przeszłość Podola". Pomiędzy publicznością, która tłumnie na odczyt przybyła, zauważano następcę tronu bawarskiego ze świtą, ambasadorów francuskiego, austrjackiego, pruskiego, rosyjskiego, oraz grono najznakomitszych uczonych. Wykład p. Dunikowskiego zyskał powszechne uznanie.

Przegląd literacki i artystyczny Nr. 2. zawiera: Projekty pomnika Mickiewicza, przez B. Pożegnanie z Berangera, tłum. L. Kozłowski. Figiel p. Jerzego, przez Horaina. Naturalizm w literaturze pięknej Francji, przez T. Choińskiego (dok.). Silva rerum: dyspozycja JMP. Gąsowskiego, wyjątek z satyry XVIII. wieku. Wystrzał, nowella Puszkina. Przegląd literacki: Etyka Spinozy, Raciborskiego, ocenił M. B. Z Danii St. Bełzy, ocenił B. Drobne wiadomości z pola literatury, nauki i sztuki.

Ruch stowarzyszeń.

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników pols. im. Kopernika odbędzie się jutro we wtorek o godz. 6 wieczorem w uniwersytecie w sali XV (2 piętro). Porządek dzienny: 1) T. Stanecki: O stacjach meteorologicznych w dorzeczu górnego Dniestru. 2) M. Kociuba: O budowie i geograficznem rozsiedleniu skorupiaka Branchinecta paludosa. (Sprawozdanie.) 3) Drobne komunikacje naukowe.

Stowarzyszenie bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców lwowskich. Wczoraj dnia 23. b. m. odbyło się w kancelarji rękodzielniczej Walne zgromadzenie Stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców lwowskich, na którem znajdowało się 39 członków rzeczywistych. Ze sprawozdania Dyrekcji i Wydziału stowarzyszenia dowiadujemy się, że to czysto humanitarne stowarzyszenie liczy obecnie 240 członków, i że posiada 160 złr. 63 cnt. w funduszu rezerwowym, w funduszu zapomogowym 505 złr. 32 cnt., w funduszu inwalidów, wdów i sierot 986 złr. 60 cnt., w fundszu stypendyjnym 449 złr. 61 cnt. Razem 2102 złr. 16 cnt. w. a. Z funduszów tych udzielono w roku zeszłym 13 chorym członkom zapomogę przez czas ich słabości, 7 dzieciom członków rzeczywistych dano stypendja, dla czterech osób pokryto koszta pogrzebu. W końcu wybrano nową Dyrekcję, Wydział i komisję szkontrującą. Dla zmiany statutów zgodzono się zwołać osobne nadzwyczajne Walne zgromadzenie.

Zgromadzenie drobnych przemysłowców i rękodzielników. Wczoraj o godzinie 4-tej po południu zebrali się w sali ratuszowej drobni rękodzienicy i przemysłowcy, w celu wybrania komitetu, któryby wprowadził w życie bazar krajowy drobnych przemysłowców i rękodzielników. Zebranie zagaił p. Walerjan Dworski, rękawicznik, którego też zebrani obrali równocześnie przewodniczącym. Referent p. Antoni Mańkowski wyłożył powody i cel mającego się założyć bazaru. Zwrócił uwagę na coraz bardziej wzrastający upadek drobnego przemysłu, zastanowił się nad przyczynami tegoż i zachęcał do wspólnego i solidarnego działania wszystkich rękodzielników przeciwko złym wpływom, które podkopują z dniem każdym drobny przemysł. Jedynie skutecznem działaniem w dzisiejszych stosunkach, gdzie ani obniżenia podatków, ani ceł ochronnych spodziewać się nie można — jest założenie bazaru krajowego, któryby ułatwiał szybki i korzystny zbyt wyprodukowanych rzeczy, a zarazem członkom swym dostarczał taniością materjałów potrzebnych. Bazar ten ma także obejmować wyroby przemysłu domowego i produkta ziemi. Członkiem bazaru może być każdy robotnik, nawet niesamoistny. Następnie przemawiał jeszcze p. Dworski, odczytując listę kandydatów do komitetu. Jednogłośnie obrano z poza koła rękodzielników pp. Gromana, Merunowicza, Rewakowicza, Simona, Fr. Zimę i dr. Zulińskiego; nieobecnych na zebraniu i o całej sprawie naprzód niezawiadomionych: z grona rękodzielników pp.: Dworskiego, Hirschberga, Stenzla i Mańkowskiego. W końcu zauważył z ubolewaniem p. Dworski nieobecność zamożniejszych rękodzielników i przemysłowców i zawezwał do gorliwego zajęcia się tak ważną sprawą. Zebranie nie było zbyt liczne.

Towarzystwo zaliczkowe urzędników i sług kolei Karola Ludwika, liczące 882 członków odbyło wczoraj po południu walne zgromadzenie w sali „Frohsinu" pod przewodnictwem starszego inżyniera Franciszka Gostkowskiego. Miało ono w roku 1881 obrotu kasowego 229.359 gld. Na zaliczki wydano 101.982, fundusz rezerwowy wynosił 2.624, stypendyjny 520, wkładki oszczędności 93.594, czysty zysk 4.637 gld. 37 kr. Po strąceniu 228 gld. 98 ct. na podatek i 59 gld. na przepadłe pożyczki, po dłuższej dyskusji, w której pp. Kuczkowski, Kołodziej, Ciuchoń i Hauser przemawiali za obniżeniem procentu dywidendy, uchwalono dywidendę w wysokości 2%, tak, że wkładki w tem towarzystwie przynoszą za r. 1881 7%. Z pozostającej reszty 3.640.70 czystego zysku, uchwalono 1540 gld. na płace i remuneracje dla funkcjonarjuszów towarzystwa, dalej wzmocniono fundusz stypendyjny do cyfry 600, aby mógł wejść bezzwłocznie w życie, na rachunek roku przyszłego przeniesiono 500, a resztę postanowiono użyć na częściowe umorzenie zaległych długów po kilku zmarłych członkach, i udzielono absolutorjum komitetowi zarządzającemu. Referent tegoż, p. Patelski, przedłożył projekt do

zmiany statutów, oparty na zaprowadzeniu udziałów i poręki wzajemnej w myśl uchwał poprzednich zgromadzeń. Uchwalono w zasadzie przedsięwziąć tę zmianę, ale szczegółowa rozprawę odroczono do umyślnego w tym celu zwołać się mającego zgromadzenia. Obecnych członków było 129.

Rolnictwo przemysł i handel.

Lwów 22. kwietnia. (Sprawozdanie zbożowe banku rolniczego we Lwowie).

Przychylniejsze usposobienie, jakie zapanowało od pierwszych dni bieżącego miesiąca na targach zbożowych, trwa do tej chwili, a nawet obecnie wzrasta.

Znaczna ilość młynów zagranicznych, które długi czas zachowywały się wyczekująco, zaalarmowane przymrozkami zeszłego tygodnia z jednej, a przynaglone szczupłemi zasobami z drugiej strony, zaczęły pokrywać swe potrzeby, w skutek czego popyt się zwiększył, ceny nieco wyższe, a tranzakcje są łatwiejsze.

Pszenica i żyto utrzymuje się w cenie

Jęczmień i owies jest nieco więcej pytany.

Produkta strączkowe zupełnie pomijane.

Tendencja spirytusu niestała.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica czerwona banatka złr. 9·75 do 10·80, pszenica czerwona 9·— do 10·60, pszenica biała 9·— do 10·40, żyto 6·— do 6·60, owies 5·— do 6·—, groch Victorja —·— do —·—, groch drobny —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, konicz —·— do —·—, jęczmień 4·50 do 6·25. Spirytus na termina złr. 33·— za 10.000 lit prct.

Rzeszów 23. kwietnia. Dzisiejszy walny j a r m a r k n a k o n i e wypadł bardzo dobrze. Przeważną ilość koni przysławili producenci z zachodnich okolic, z Podola było bardzo mało, z Królestwa Polskiego około 30 sztuk (dużych i dobrze żywionych, ale mało uszlachetnionej rasy). Kupcy zjechali się w ogromnej liczbie, osobliwie z Prus i z Węgier, poknp też był niesłychany. Za wierzchowca mało ujeżdżonego płacono 500—1000 złr. W ogóle ceny były niespodzianie wysokie i właściciele koni porobili bardzo dobre interesa. Do godziny 4 tej po południu wszystkie sprowadzone konie rozkupiono. Rząd zakupił 2 ogiery po 1500 złr.

Sprawozdanie z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo przemysłowej z dnia 19. kwietnia 1882

Przewodniczący: Prezes p. Baranowski. Obecnych członków 10.

Po odczytaniu protokołu przedkłada sekretarz dr. Leo zaproszenie wiedeńskiej giełdy zbożowej do wzięcia udziału i wysłania delegata do komisji, urządzającej X międzynarodowy targ zbożowy, mający się odbyć w Wiedniu z końcem sierpnia lub z początkiem września b. r. Zaproszenie to przyjęto do wiadomości, a wybór delegata uchwalono postawić na porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

W skutek wezwania dyrekcji krajowej skarbu do przedstawienia kilku rzeczoznawców do ankiety, którą zwołać zamierza minister skarbu w celu reformy ustawy gorzelnianej z dnia 27. czerwca 1878 nr. 72 Dz. pr. p uchwalono zaproponować pp. S. Żeleńskiego, właściciela dóbr i gorzelni w Grodkowicach, A. Klapsię, zarządcę ekonomicznego w skarbie arcyksiążęcym w Żywcu, P. Josefsthala, członka Izby handlowej i fabrykanta spirytusu w Klaśnie i J. Grossa, fabrykanta z Biały.

Odczytano następnie podanie krakowskiej kongregacji kupieckiej, żalącej się na niewłaściwy wymiar opłaty od wyszynku i drobnej sprzedaży gorących trunków palonych i wykazującej, że w skutek polecenia, nadeszłego od krajowej dyrekcji skarbu, od kupców, trudniących się tylko ubocznie sprzedażą powyższych trunków, wbrew jasnym przepisom §. 11 ustawy z dnia 23. czerwca 1881 Dz. p. p. nr. 62 ściągnięto całkowitą opłatę, jakkolwiek takowa nie powinna przenosić ¹/₈ opłacanego podatku zarobkowego. Fiskalna bezwzględność, objawiająca się w tych zarządzeniach, przekraczających granice ustawą wskazane, wywołała ogólne oburzenie i uchwalono jednogłośnie wystósować w tej mierze zażalenie do ministerstwa skarbu.

Towarzystwu przemysłowemu w Białej Bielsku którego działalność przyczynia się wielce do podniesienia przemysłu, przyznano subwencję w kwocie 200 złr.

Następnie udzielono odezwę Izby handlowej w Grazu ...ie reformy przepisów o rewizji kotłów parowych ... sprawozdania p. Götzowi z Okocima, a memoriał ...y handlowej w Wiedniu w sprawie regulacji rzek ... wadzenia systemu kanałów wodnych, uchwalono ... przez podanie do ministerstwa handlu.

...cu przedłożył sekretarz, dr. Leo, sprawozdanie ... szkontrującej, z którego się okazuje, że fundusz ... wynoszący z końcem roku 1880 kwotę 2963 ... ct., podniósł się z końcem roku 1881 do kwoty 4941 złr 63 ct., ulokowanej w krakowskiej kasie oszczędności, prócz zachowanej w gotówce kwoty 434 złr. 85 ct. Również i fundusz emerytalny, wynoszący przed rokiem 6750 złr. m. k. w obl indemn., 13 sztuk losów krakowskich i 10 złr. 28 ct. gotówką, podniósł się z końcem roku 1881 do 7000 złr m k. w oblig. indemn, 16 sztuk losów krakowskich i 10 złr. 11 ct. w gotówce, a wreszcie fundusz szkoły handlowej wzmógł się z kwoty 3100 złr. m. k. w oblig. indemn. i 17 sztuk losów krakowskich, do kwoty 3150 złr. w oblig. indemn. i 22 sztuk losów krakowskich.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości i udzielono członkowi Izby, p. Mendelsburgowi, utrzymującemu kasę Izby, absolutorjum, wyrażając mu zarazem, na wniosek p. Goebla za bezinteresowny i gorliwy zarząd kasowy zasłużone podziękowanie.

Ochrona ryb. Za starostą wadowickim i bocheńskim, idzie w ślad starosta jasielski, którego odpis okólnika, wydanego w dniu 29 marca bm. w całości tu podajemy: Okólnik do wszystkich zwierzchności gminnych po nad rzekami: Wisłoka, Ropa, Jasiółka i Wisłok położonych.

Odnośnie do moich poprzednich a tylekrotnych okólników, zakazuję niniejszem ponownie, podczas trwania wiosennego tarła ryb rzecznych, trwającego zwykle od połowy marca do połowy czerwca, wszelkiego łowienia ryb na tarliskach w rzekach, pod ciężką odpowiedzialnością naczelników gmin i surową karą na przestępców, co zwierzchności gminne bezzwłocznie mieszkańcom ogłosić i ściśle przestrzegać, a zarazem wykraczających przeciw niniejszemu zakazowi do ukarania mi do iceść winny. G a b r y s z e w s k i.

Ministerstwo rolnictwa zakupiło dla Galicji od p Maurycego Strassa, właściciela zakładu sportowego w Wiedniu, siwego ogiera pełnej krwi arabskiej „Dahaby" za 1200 złr. „Dahaby" znajduje się już w Drohowyżu.

Targ na woły. W i e d e ń 24. kwietnia. (Telegram). Przypędzono z Galicji 468, z Węgier 1674, z prowincyj niemieckich 858, razem 3000 sztuk. Za galicyjskie płacono złr. 51·— do 56·—, węgierskie 53·— 61·—, niemieckie 52 — do 60·—.

A Krzysztofowicz & Comp Café St erbö k.

Przegląd polityczny.

Lwów 24. kwietnia.

Słowo i *Diło* wysilają się na polemikę z p. Kuliszem i odsądzają go od wszelkiego rusińskiego za jego „Kraszankę". Gniew tych organów nie zna granic, i jest najlepszym dowodem, że śtojurstwo galicyjskie jest nieprzejednane. *Słowo* wysyła Kulisza do Warszawy, a prawi Rusini z obrzydzeniem odwracają się od tych agitatorów, pozbawionych wszelkiego poczucia prawdy i sumienności.

Trybunał karny lwowski odmówił puszczenia na wolną stopę Iwana Szpundera, który jakto donosiliśmy, jest cokolwiek chory, i z tego powodu prosił się na wieś

Proces Hrabarowej i towarzyszy przyjdzie pod rozprawę sądu przysięgłych w kadencji, która się rozpoczyna dnia 15go maja br. Ale o wyznaczeniu terminu nie może być jeszcze mowa.

Z Warszawy donoszą do *Czasu*: Przed dwoma dniami (we środę rano), wyniosło się z Warszawy czterysta rodzin żydowskich jednym pociągiem, a to tak bez żadnego wstępu, że przodownicy starozakonni w przeddzień nawet nic o tem nie wiedzieli. Sprawiło to na nich wrażenie pognębiające, bo są to rodziny wyłącznie rzemieślnicze (przeważnie ślusarze), a więc tacy właśnie, jakich kółko nasze radeby jak najwięcej z pośród ludności tej krajowi przysposobić, i o co się stara. Zapatrywanie się sfer obywatelskich żydowskich na ten fakt jest bardzo pessymistyczne, które wyraża się optymistycznie, mniej więcej formułując się w ten sposób, że dobrze uczynili, opuszczając kraj, w którym nie dziś to jutro tylko obelgi i krzywdy doczekać się mogą. Gdyż w sferach tych zaczyna panować przekonanie, że prąd nieżyczliwy przycichnął tylko, ale tleje i na nowo niebawem wybuchnie jako wstęp do ruchu socjalistycznego, którego pierwsza próbka objawiła się już pośród robotniczych malkontentów w warstatach drogi warszawsko-wiedeńskiej. Niż emigracja, dotkliwiej jeszcze daje się uczuwać sferom obywatelskim żydowskim dezercja członków wydatniejszych do chrześciaństwa. Pomiędzy innemi przeszli w tych czasach: doktor medycyny Bernhardt, oraz agenci ogłoszeń Al. Rejchman i Frendler. Był to cios boleśny dla innych. Teraz — powiadają — zacofani wezmą górę w swych zdaniach, i wytykać będą okoliczność tę, jako dowód, że ubranie i język, to furtki tylko do odszczepieństwa, że uspołecznieni zamiast istotnie podnosić żydowstwo, opuszczają je i t. p.".

W delegacjach wspólnych zapadły w sobotę odmienne uchwały nad kredytem wojskowym dla stłumienia powstania. Delegacja przedlitawska uchwaliła całą kwotę wymaganą przez rząd, węgierska zaś obcięła ją o 2 mil. 33 tyś. Z tego powodu przyjdzie zapewne dziś do wspólnego głosowania obu delegacyj. Węgry spodziewają się, przy pomocy kilkunastu centralistów niemieckich uzyskać większość.

Podczas obrad delegacyjnych jen. Jowanowicz zarządził w Krywoszy cztery obławy, których przedmiotem były najnieprzystępniejsze wąwozy, któremi powstańcy z Czarnogóry przemykali się w głąb kraju Operacja ta skończyła się ponownem wyparciem rokoszan do Czarnogóry. Raporta sławią przytem lojalność Czarnogórców, którzy za zbliżeniem się wojsk cesarskich wznosili nawet okrzyki „Żiwio!" ale swoją drogą kupy powstańcze przepuszczali, nie rozzbrajając ich wcale.

Polit. Corr. wychwala przytem dobry stan zdrowia wojsk okupacyjnych.

Tribune dowiaduje się, że komitet wyborczy konserwatystów większej posiadłości w Czechach, postawił kandydaturę bar. Jana Nadhernego z Borotina na wybory mające się odbyć dnia 15go maja.

Na piątkowem posiedzeniu Izby poselskiej w Wiedniu wniesiony został protest przeciwko wyborowi p. Tyszkowskiego. Dołączono go do aktów weryfikacyjnych. Na tem samem posiedzeniu S c h ö n e r e r insultując władze sądowe i polityczne, wzywał prezydenta Smolkę, aby warował swobodę ogłaszania rozpraw parlamentarnych w dziennikach. S m o l k a udzieliwszy mu naganę za ubliżające sądom wyrażenia, oświadczył, że nie ma środka dopilnowania, czy w jakim dzienniku mowy parlamentarną drukują się dosłownie lub nie, i musi to pozostawić samemu panu Schönererowi. S c h ö n e r e r odpowiedział na to: To bardzo smutna. Jeżeli prezydjum nie waruje swobody mowy, to możemy się zaraz rozejść. Jeżeli tak dalej pójdzie, to złożę mandat, (ogólna wesołość) na pociechę partji rządowej i żydowskiej (śmiech powszechny).

Kronawetter tak dalece zmienił usposobienie Wiednia, że *Wiener Allg. Ztg.* wyrzeka się solidarności z Herbstem i całem kasynem niemieckiem w Pradze, i nazywa kierunek całego stronnictwa nieliberalnym. Tego samego zdania są: *Morgenpost*, *Ekstrablatt*, *Fremdenblatt* i *Presse*. *Deutsche Ztg.* zaś lamentuje, że Niemcy w Austrji sami sie rozszarpują. Tylko *Tagblatt*, *Vorstadt Ztg.* i *Nf. Presse* szkalują Kronawettera, który mężnem wystąpieniem swojem przeciwko korupcji bankowiczów i kolejowców uderzył w sam środek gniazda szerszeni, ale też zdobył sobie sympatję wszystkich prawych ludzi.

Dotąd tylko jedni wyborcy w Murau nie przystąpili do rezolucyj, pochwalających stanowisko bar. Walterskirchena.

W Izbie poselskiej rozdano do 21. bm. gotowy już projekt urządzenia I z b l e k a r s k i c h, jako organów zawodu lekarskiego. Każdy lekarz praktykujący będzie musiał do nich należyć.

Prezydjum policji wiedeńskiej rozesłało dziennikom komunikat, w którym dowodzi konieczności zaprowadzenia domów p r a c y p r z y m u s o w e j, aby zapobiedz włóczęgostwu i kosztom ztąd wynikającym. Poseł czeski H e v e r a napisał broszurę o więzieniach i zakładach dobroczynnych w Austrji.

W sprawie ż y d ó w emigrujących z Rosji, rząd angielski zwrócił uwagę na kolonizację Palestyny, a delegaci międzynarodowego stowarzyszenia izraelitów żywo się zajęli tą myślą. My wątpimy bardzo, aby się ona dała uskutecznić, i daleko praktyczniejsze jest przesiedlenie żydów do Ameryki.

Na życzenie sułtana komendant 6go pułku huzarów pruskich, Kähler, wyjeżdża do Stambułu na sześć miesięcy, organizować lekką jazdę turecką.

Pomiędzy Berlinem a Watykanem na wielką skalę zaczyna się miłość. W ubiegły wtorek kardynał Hohenlohe dawał ucztę na cześć bawiącego w Rzymie ks. pruskiego Henryka, i wypił tam zdrowie ces. Wilhelma, na co książę Henryk odpowiedział toastem ku czci papieża. Niebywałe rzeczy!

Króla serbskiego z wielkim entuzjazmem przyjmuje ludność na prowincji. Koronacja ma się odbyć dnia 6go sierpnia br.

Parlament kanadyjski uchwalił dnia 21. bm. petycję do królowej angielskiej, aby Irlandji przyznała taką samą autonomię, jaką ma Kanada i aby ułaskawiła wszystkich więźniów politycznych. Parnell jeszcze nie powrócił do więzienia.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 24. kwietnia. Wczoraj odbyło się w lokalnościach Drehera zgromadzenie około 1200 robotników, na którem w interesie tak zwanego czwartego stanu na wniosek robotnika Mayera, uchwalono rezolucję, z 9 punktów złożoną, a zawierającą żądania trochę socjalistycznie zabarwione.

(R.) **Wiedeń**, 27. kwietnia. Dziś z rana rozpoczął się proces w sprawie Ringtheatru. Natłok publiczności niesłychany. Oskarżenie wnosi prokurator P e l s e r. Akt oskarżenia jest tak obszerny, że dziś zaledwo 2 lub 3 oskarżonych będzie przesłuchanych. *Tagblatt* już z r a n a wydał osobny dodatek p o ł u d n i o w y z aktem oskarżenia tudzież p o c z ą t k i e m rozprawy, która się wówczas j e s z c z e n i e b y ł a z a c z ę ł a.

(R.) **Wiedeń** 24. kwietnia. Nasamprzód przesłuchano dyrektora Jaunera, który oświadczył, że czuje się niewinnym. Teatr objął w stanie zniszczonym. Budynek był za wysoki, a za wązki. Gdy wybuchła katastrofa, chciał biedz na schody, ale sekr. Giesrau zawołał: dyrektorze, wszystko stracone, Jauner rozpłakał się w końcu.

Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą o dwóch panikach teatralnych w Londynie i Rzymie, które jednak nie spowodowały strat w ludziach.

Nikołajew 23. kwietnia. Gubernator podolski osobiście prowadzi śledztwo w Bałcie. Rabusie niszczą rzeczy zrabowane, aby ujść poszlak.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24. kwietnia. Dziś rozpoczął się proces w sprawie katastrofy Ringteatralnej. Prokurator uzasadniał znane oskarżenie.

Madryt 23. kwietnia. Izba deputowanych przyjęła francusko - hiszpański traktat handlowy.

Paryż 23. kwietnia. Ajencja Havas donosi ze Stambułu: Krąży pogłoska jakoby Porta zamierzała wysłać komisję do Egiptu, złożoną z O s m a n a paszy, S a r f e g o paszy i A l i k i a n i e g o.

Petersburg 23. kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* uważa projekt B a r r e r'a za dalszy krok w porozumieniu ogólnem mocarstw. Chodzi tylko jeszcze o zbadanie projektu ze stanowiska państw nad brzegiem Dunaju położonych.

Stambuł 24. kwietnia. Porta ustanowiła komisję dla reform, mających się przeprowadzić w mniejszej Azji pod prezydencją b. gubernatora Archipelagu, S a i d a paszy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 22 kwietnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 306·— — 310·—, kolei Lwowsko-Czern.-Jassy 171·— — 174·50, Banku hipot. gal. 315·— — 321·—, Banku kredyt. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·— — 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·— — 94·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·— — 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·— — 89·50, Banku hip. gal. 6% 101·70 — 102·70, Banku hip. gal. 5% 99·— — 100·—, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·— — 102·—. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal zakł. kred. włośc. 6% 101·50 — 103·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal i Buk. 6% los. w 15 l. 95·— — 98·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·65 — 100·65, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50. Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102·50, Losy miasta Krakowa 18·50 — 20·50, Losy m. Stanisławowa 22·— — 25·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·52 — 5·62. Dukat cesarski 5·53 — 5·63, Napoleond'or 9·48 — 9·58, Półimperjał rosyjski 9·76 — 9·86, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·20 — 1·22, 100 marek niemieckich 58·40 — 59·15, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą." druga „żądają.")

Wiedeń 24 kwietnia. godzina 10 min. 45. Akcje kredytowe 340·40, Anglo-Austr. 132·—, Akcje banku Union 127·60. Kolej Karola Lud. 309·—, Połudn. 148·50 Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·58. Rubel papier. —·— Usposobienie słabe.

Wiedeń 22. kwietnia godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 179·75, Węg. akcje kredyt. 333·50, Akcje anglo-austr. 130·10, Akcje banku Union 126·50, Akcje kred. Karola Ludwika 306·50, Akcje kolei północnej 265·—, Akcje kolei południowej 143·5, Akcje kolei Alfoldzkiej 170·—, Akcje kolei Elżbiety 210·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 126·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—. Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regulacji Cissy 110·50, Losy tureckie 27·50, Węgierska renta 119·75, Akcje banku związkowego 118·25, Akcje banku obrotowego —·—. Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21¼, Węgierskie losy 117·25, Mark niemiecki —·—. Uspos.: ustalone.

Wiedeń 22. kwietnia godzina 5 min. 35. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·30, w srebrze 77·25, Renta w złocie 93·90, Losy pożyczki z roku 1860 130·50, Akcje banku wiedeńskiego 822·—, kredytowego 336·50. Londyn 120·20, Srebro —·—, Napoleond'or 9·53, Dukat ces. men. 5·63, 100 marek niemieckich 58·75.

Berlin 22. kwietnia godzina 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 206·10, Akcje kredytowe 572·—, Lombardy 243·—, Galicyjskie 133·20, Kolei Rumuńskiej 61·—, Austrjackie banknoty 170·15. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 83·72.

Telegramy zbożowe z dnia 24. kwietnia. — W i e d e ń: Pszenica 12·14 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. — B u d a p e s z t: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·10 do 12·15 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·14 zł. — B e r l i n: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 230·12 m., żyto —·— m., spirytus loco 56·— m., olej rzepakowy 44·60 m. — S z c z e c i n: Pszenica —·—, rzepik —·—. — P a r y ż: mąki 159 klgr. 62·70 fr., olej rzepakowy 69·— fr., spirytus —·— fr. —, W r o c ł a w: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. K o l o n i a: Pszenica —·—.

Nafta. W i e d e ń 22 kwietnia: 15·60 do 15·57. B r e m a: 7·— do —·—. H a m b u r g: 7·10, na kwiecień 7·25, na sierpień-grudzień 7·80. A n t w e r p j a: na kwiecień 17⅛. N o w y - Y o r k: 7⅜. F i l a d e l f j a: 7¼.

M u z e u m i b i b l i o t e k a zakładu im. Ossolińskich, otwarte codziennie od godz. 9 do 1.

M u z e u m hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna, otwarte w środę i sobotę od 11 zrana do 3 po południu, a w niedzielę i święta od 10 do 1.

M u z e u m Towarzystwa przemysłowego w ratuszu, II. piętro, codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

NADESŁANE.

Zakład kąpielowy w Morszynie. Poruszona kilkakrotnie w krajowych dziennikach przez znakomitości lekarskie skuteczność wód mineralnych i przetworów leczniczych do picia i kąpieli zdrojowisk solankowo-bromowych w Morszynie, w powiecie stryjskim położonych, wkłada na mnie obowiązek, nie dla próżnego rozgłosu, lecz dla istotnego dobra cierpiącej ludzkości wspomnieć o tym zakładzie. Po użyciu bowiem w miesiącu sierpniu 1881 solankowo-bromowych kąpiel, przegradzanych borowiną i szpilkowemi kąpielami, utracone zdrowie, o którem prawie zwątpiłem, zupełnie odzyskałem. Co więcej, miałem tam sposobność przekonać się, że osoby przez lat kilka po zagranicznych kąpielach bez skutku ratunku szukające, po użyciu wód morszyńskich zdrowo do domu powracały. Dodać do tego należy uprzejme i troskliwe zajęcie się zakładem i gośćmi przez samego właściciela zakładu Wngo Stillera, a przedewszystkiem zapewnienie gościom kąpielowym domowego, ale wykwintnego stołu, czego się rzadko i w zagranicznych zakładach dopatrzeć można. Wszystko to zniewala mnie, oprócz uwielbienia tych długo w ziemi ukrytych skarbów natury, złożyć równocześnie Wielmożnemu Panu Stillerowi za doznaną tam opiekę, a Wielmożnemu Panu Portykowi, doktorowi medycyny, zamieszkałemu w Tarnowie, za ordynację wód morszyńskich, serdeczne podziękowanie.

Jan Lech, właściciel realności.

1727 1—1







Zamknięcie rachunkowe Towarzystwa Zaliczkowego Jarosławskiego za rok 1881.

1725 1—1

Obrót kasy.

Winien zł.	ct.		Ma zł.	ct.
27242	69	Udziały Członków	1894	49
79553	18	Wkładki na rachunek bieżący	41724	49
22521	63½	Wierzyciele wekslowi	3879	8
25500		Chwilowa lokacja	27500	—
103097	23½	Pożyczki udzielane Członkom na skrypta	187358	71½
4159	16	Pożyczki udzielane Członkom na zastawy	7152	50
10792	21	Procenta	3551	70
4036	46	Wstępne czyli fundusz rezerwowy	—	—
320	67½	Koszta administracji	2179	83½
424	56	Koszta procesowe	510	11½
3728	8	Zysk z r. 1880.	3728	8
1056	59	Procenta zwłoki	—	—
—	—	Koszta założenia	293	78
—	—	Gotówka z dniem 31. Grudnia 1881	2759	79
282532	87½		282532	87½

	zł.	ct.
Przychod	282532	87½
Rozchód	279773	8½
Gotówka z d. 31. Grudnia 1881.	2759	79
Ogólny obrót kasy w r. 1881	565065	75

Wynik z obrotu.

Winien zł.	ct.		Ma zł.	ct.
25348	20	Udziały Członków	—	—
38128	69	Wkładki na rok bieżący	—	—
—	—	Chwilowa lokacja	2000	—
18442	25½	Wierzyciele wekslowi	—	—
—	—	Pożyczki udzielone Członkom na skrypta i weksle	84261	48
—	—	Pożyczki udzielone Członkom na zastawy	2993	34
7240	61	Procenta	—	—
4036	46	Wstępne czyli fundusz rezerwowy	—	—
—	—	Koszta administracji	1859	16
—		Koszta procesowe	85	15½
—	—	Zysk z roku 1880	—	—
1066	59	Procenta zwłoki	—	—
—	—	Koszta założenia	293	78
—	—	Gotówka kasy z dniem 31. Grudnia 1881	2759	79
94252	70½		94252	70½

Rachunek zysków i strat.

Winien zł.	ct.		Ma zł.	ct.
—	—	Procenta pobrane	10792	21
—	—	Procenta zwłoki pobrane	1056	59
3551	70	Procenta wypłacone	—	—
2247	41	Procenta naprzód pobrane na rok 1882	—	—
—	—	Procenta zwłoki od zaległych rat za rok 1881	387	70
—	—	Procenta należne od chwilowej lokacji za r. 1881	28	44
774	61	Procenta do wypłaty od rach. bieżącego za r. 1881	—	—
528	31	Procenta do wypłaty wierzytelności za rok 1881	—	—
—	—	Procenta naprzód wypłacone od wierzytelności	8	33
1859	16	Koszta administracji	192	11
85	15½	Koszta procesowe	174	63½
29	37	10‰ Kosztów założenia	—	—
3564	30	Czysty zysk za rok 1881	—	—
12640	1½		12640	1½

Bilans za rok 1881.

Stan czynny zł.	ct.		Stan bierny zł.	ct.
2759	79	Gotówka kasy z dnia 31. Grudnia 1881.	.	.
.	.	Udziały Członków	25348	20
.	.	Wkładki na rach. bieżący	38128	69
2000	.	Chwilowa lokacja	.	.
.	.	Wierzyciele wekslowi Towarzystwa	18442	25½
84261	48	Pożyczki udzielone Członkom na skrypta i weksle	.	.
2993	34	„ „ „ na zastawy	.	.
.	.	Procenta naprzód pobrane na r. 1882	2247	41
387	70	Procenta zwłoki od zaległych rat za r. 1881	.	.
28	44	Procenta od chwilowej lokacji za r. 1881 należne	.	.
8	33	Procenta od wierzytel. Tow. naprzód wypłacone	.	.
.	.	Procenta do wypłaty od rach. bież. za rok 1881.	774	61
.	.	„ „ „ od wierzytelności za r. 1881.	528	31
.	.	Wstępne czyli fundusz rezerwowy	4036	46
192	11	Zwrot kosztów administracyjnych	.	.
174	8½	Zwrot kosztów procesowych	.	.
264	41	Koszta założenia po strąceniu 10‰	.	.
.	.	Czysty zysk za rok 1881	3564	30
93070	23½		93070	23½

Towarzystwo zaliczkowe w Jarosławiu

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Dyrektor: **Wł. Ustrzycki.** Kasjer: **Wibiral.**

W. Baczyński
kontrolor.

W roku 1881 wystąpiło z Towarzystwa . . . 85 Członków
W roku 1881 przybyło do Towarzystwa . . . 176 „
Z końcem roku 1881 liczy Towarzystwo . . . 1784 „
W roku 1881 zwrócono udziałów . . . 1894 zł. 49 ct.
W roku 1881 wpłacono udziałów . . . 4846 zł. 63 ct
Z końcem r. 1881 wynoszą wpłacone udziały . 25348 zł. 20 ct

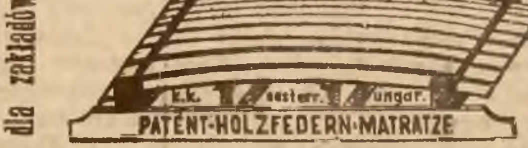
Wskutek uchwały Ogólnego Zgromadzenia z dnia 17. marca 1882 udzielono w r. 1881 od udziałów dywidendę 8‰, co podajemy do publicznej wiadomości w myśl § 22 Ustawy z dnia 9. kwietnia 1878 r.

Dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Dyrektor: **Wł. Ustrzycki.** Kasjer: **Wibiral.**

W. Baczyński
kontrolor.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Szujskowski. Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Leona Zubalewicza.